

## Strona główna

## • Wydarzenia



Liga Światowa 2006

## • Piłka nożna

## Orange Ekstraklasa

II liga

Reprezentacja

Liga angielska

Liga francuska

Liga hiszpańska

Liga włoska

Liga niemiecka

Inne ligi

## Liga Mistrzów

## Puchar UEFA

## • Koszykówka

Ekstraklasa męska

Ekstraklasa kobiet

## • Siatkówka

Ekstraklasa męska

Seria A kobiet

Liga Światowa

## • Żużel

Ekstraliga

## • Windsurfing

## • Lekkoatletyka

## • Motospport

Formuła 1

Rajdy

## • Sport w USA

NBA

NHL

NFL

## • Tenis

## • Skoki

## • Poker

Boks

Kolarstwo

Piłka ręczna

Sporty wodne

Szachy

Sporty zimowe

Hokej

## • Galerie zdjęć

## • Wielkie imprezy

Helsinki 2005

Liga Światowa

Euro 2004

Ateny 2004

Turyn 2006

## • Więcej

newsroom

hydepark

## Wiadomości dnia

RSS [Co to jest RSS ? »](#)

## Jędrzejak o pływaniu, popularności i autorytetach

03.08.2006 11:02

**Otylia Jędrzejczak rozpoczyna w sobotę walkę o czwarty z kolei tytuł mistrzyni Europy na 200 m stylem motylkowym.**

Rekordzistka świata na tym dystansie deklaruje walkę, ale nie zdradza celów. - Nigdy nie rozdaję medali przed startem - powiedziała. Dzień wcześniej wystartuje na 200 m stylem dowolnym.

Start w Budapeszcie będzie dla niej pierwszym ważnym sprawdzianem po przerwie spowodowanej wypadkiem samochodowym w październiku ubiegłego roku. Przez kilka miesięcy Jędrzejczak chodziła w specjalnym gorsecie. Przygotowania do ME rozpoczęła znacznie później od pozostałych kadrowiczów, ale zdaniem trenera Pawła Słomińskiego dzięki ciężkiej pracy na zgrupowaniach jest w dobrej formie.

**- Przeszła się już Pani po Budapeszcie? Najpiękniejsza część miasta znajduje się tuż obok wyspy, na której rozgrywane są mistrzostwa.**

- Ja przed zawodami nigdy nie zwiedzam. Na pewno na świecie jest wiele rzeczy do zobaczenia, ale z podróżowaniem muszę zacząć do zakończenia kariery. Teraz po prostu nie mam na to czasu, koncentruję się na zawodach. Z drugiej strony jedno z podróżniczych marzeń już zrealizowałam. Zawsze chciałam zobaczyć Australię i dwa razy mi się udało, rok przed igrzyskami i później podczas igrzysk. Byłam w Egipcie rok czy dwa lata temu. Czasami spotykałam Polaków, którzy mnie rozpoznawali, ale ogólnie miałam tam duży spokój. Chcę też pojechać do Stanów i pokręcić się trochę po Europie, ale na razie raczej o tym nie myślę. Zostawiam to na starość.

**- Czy przy okazji rzadkich wizyt w Warszawie może Pani spokojnie wyjść do miasta, na zakupy, do kina? Czy raczej będąc tak popularną i rozpoznawaną osobą chowa się Pani w akademiku na AWF-ie?**

- Zachowuję się zupełnie normalnie, nie chowam się przed światem. Zwykle chodzę do miasta z koleżankami i z kolegami. Najczęściej z AWF-u. Najwięcej czasu spędzam z Anią Komorowską, która też tam studiuje. Wypuszczamy się w różne miejsca jak tylko ona ma czas. Jak jesteśmy z kadrą w Warszawie to wódcę się głównie z Beatą Kamińską. Albo chodzę sama. Najczęściej po sklepach w Arkadii, bo tam mam najbliżej. Zdarza się, że ktoś mi pogratuluje, powie, że trzymał za mnie kciuki na zawodach, że jest ze mną, zawsze mi kibicował. To są bardzo sympatyczne spotkania, w żadnym razie dla mnie nie kłopotliwe. Ale często też jest tak, że nie wychodzę nigdzie, tylko siedzę w akademiku i nadrabiam zaległości z uczelni.

**- Ciąży Pani w jakiś sposób bycie gwiazdą?**

- Nie jestem gwiazdą, nie czuję się gwiazdą i się nie poczuję. Nigdy nie lubiłam takiego mówienia o mnie. Ja jestem Otylią, osobą która odniosła sukces w pływaniu, która osiągnęła to, o czym marzyła. Tego nie neguję. Mam przed sobą kolejne cele i zobaczymy, czy z nimi się uda. Ale tak naprawdę w życiu każdy odnosi jakiś sukces, każdy ma swoje pięć minut. Dla pani siedzącej w biurze awans na wyższe stanowisko też jest sukcesem, chociaż oczywiście na innym poziomie, w innej sferze. Różnica jest taka, że ja jestem rozpoznawalna. Ale absolutnie nie mam zamiaru się ze swoim sukcesem obnosić. Wolę być w cieniu, wolę sobie spokojnie żyć własnym życiem. Z drugiej strony jak wygram ważną imprezę, zrobię jakiś niesamowity wynik, to cieszę się jak jest wokół tego szum. Zasłużyłam na to, wzbudzam zainteresowanie, ludzie chcą o mnie czytać i to jest ta dobra strona bycia znanym.

**- A zła strona?**



Otylia Jędrzejczak / Agencja Przegląd Sportowy



## OSTATNIE GALERIE

• [Beenhakker wybrał](#)• [Droga Roberta Kubicy do F1](#)• [Kibice Lecha najlepsi](#)• [LŚ: Polacy pokonali Serbów!](#)• [Dublet Ferrari na Hockenheim](#)[więcej »](#)

## ANKIETA

**Kto jest faworytem nowego sezonu w Orange Ekstraklasie?**

- Legia Warszawa
- Wisła Kraków
- Lech Poznań
- Cracovia
- Inna drużyna

[głosuj](#)

**ZOBACZ OSTATNIE WYDANIE**



- Wiadomo, że są takie dni kiedy jest gorzej, kiedy mam gorsze samopoczucie, kiedy dzieją się gorsze rzeczy. Wtedy chcę uciec, schować się. Nie mam ochoty, żeby ktokolwiek o mnie pisał, ktokolwiek o mnie mówił. Wtedy zaczynają się schody, bo odniosło się już sukces, weszło się do sfery publicznej i nie można tego cofnąć. Dlaczego interesujące może dla kogoś być to, że na przykład Otylia Jędrzejczak rozstała się z chłopakiem? Ja też zerkam w gazetach na ploteczki, ale to nie jest priorytet. Mogłoby tego dla mnie nie być. Każdy ma jakieś swoje życie prywatne i ludzie z zewnątrz nie powinni w nie za daleko wchodzić.

**- Kiedy Pani zrozumiała, że musi chronić prywatność?**

- W zeszłym roku, po wydarzeniach z końca roku... Kiedy patrzę wstecz, na ostatnie lata, to mam wrażenie, że czasami sama za dużo mówiłam, na przykład o swoich sympatiach. Teraz uważam, że to są rzeczy, które powinnam trzymać tylko dla siebie i to jest moja indywidualna sprawa. Od czasu wypadku dużo rzeczy zmieniło się pod względem myślenia i dawkowania rzeczy do mediów. Podchodzę do tego z większym dystansem. Stałam się w ogóle mniej emocjonalna.

**- Ale nadal wzrusza się Pani czytając książki czy oglądając filmy?**

- Tak. Jeżeli są momenty sentymentalne to oczywiście. Jestem mocniejsza, ale to nie oznacza, że pozbyłam się swojej wrażliwości. Ostatnio ła mi poleciała przy książce Kamila Durczoka o wychodzeniu z ciężkiej choroby. Niedawno przeczytałam książkę Ewy Błaszczyk o chorej córce i Paolo Coelho "Być jak płonąca rzeka". Lubię książki, które dają do myślenia. Od roku czytam bardzo dużo. Unikam horrorów, kryminałów, wybieram te książki które coś mogą mi dać. Czasami zamyślam się słuchając różnego rodzaju wiadomości ze świata. Ostatnio dowiedziałam się, że umarła aktorka Ewa Sałacka i w jakiś sposób czułam się poruszona. Ja od pewnego czasu podchodzę zupełnie inaczej do kwestii śmierci. Najgorsze, że to jest rzecz niespodziewana, nie wiadomo kiedy przyjdzie. Nie można nad tym zapanować. Zdarzają się wielkie tragedie, jak trzęsienia ziemi czy powodzie. Są też małe tragedie życiowe, one dotyczą każdego. To boli. Nie jest tak, że takie smutne wieści jednym uchem wpuszczam, a drugim wypuszczam. One przez jakiś czas krążą. A potem, jak wszystkie inne myśli, znikają.

**- Czy ma Pani jakichś idoli, osoby, z którymi chciałaby się spotkać?**

- Osoba, która jest dla mnie niesamowitym autorytetem, chociaż nie ma już jej wśród nas, to Jan Paweł II. Nie miałam okazji się z nim spotkać, czego bardzo żałuję. Ale podziwiam go, myślę o nim, o jego słowach. Idoli nie mam, ale zbieram autografy znanych sportowców i aktorów. Niektórzy się śmieją, że to robię. Niestety, akurat teraz zapomniałam swojego notesu. Szkoda, bo mogłabym dodać parę fajnych podpisów.

**- Czy Pani z kolei jest autorytetem dla koleżanek i kolegów z reprezentacji?**

- Zupełnie tego nie wyczuwam. Na pewną doceniają moje wyniki, ale nasze stosunki są zupełnie normalne, partnerskie. Rozmawiamy jak równy z równym. Wiadomo, że z dziewczynami mam inny kontakt, bo chłopcy są bardziej zamknięci we własnym gronie. Wbrew opinii, które co jakiś czas się przewijają, nie izoluję się. Nie ma sytuacji ja i grupa. Na zgrupowaniach i zawodach przebywamy cały czas razem. Jestem na trybunach, kibicuję całym sercem, życzę każdemu jak największych sukcesów i jestem z całą grupą bardzo związana. Ale rzeczywiście w momencie, kiedy dochodzi do mojego startu, to nie jest tak, że będę siedziała do ostatniej chwili z koleżankami na pogaduszkach. Potrzebuję wtedy wyciszenia, chwili dla siebie. Wyobrażam sobie wyścig. To jest mój start i ja za niego odpowiadam. Ja i mój trener. Przy okazji startów zawsze mieszkam w pokoju sama, ale całe zgrupowanie przed mistrzostwami przemieszkałam z Beatą Kamińską.

**- Podczas pożegnania reprezentacji przed wyjazdem do Budapesztu padły słowa, że przed Panią polskie pływanie to była dróżka, a Pani otworzyła autostradę.**

- Ja się bardzo cieszę, że polskie pływanie idzie do przodu. Mam nadzieję, że będziemy robili coraz lepsze wyniki, że w końcu powstanie dla nas w kraju dobra baza treningowa. Na pewno moją zasługą jest to, że dałam młodszymi zawodnikom do zrozumienia, że można trenować w kraju, z naszymi trenerami i odnosić sukcesy. Minęła amerykańska fala w naszym pływaniu. Został z niej tylko Bartek Kizierowski. Jest jeszcze w ekipie "amerykański" Wojtek Betlej, ale to jeszcze nie jest osoba na miarę medalu. Wiem, że teraz w Polsce naprawdę dużo dzieci trenuje pływanie, chcą sami, zachęcają ich rodzice. Jeżeli w jakimś stopniu inspiracją były moje sukcesy to bardzo się cieszę.

**- W udzielonych przed mistrzostwami wywiadach powtarzała Pani, że nie wiąże ze startem żadnych oczekiwań. Czy sportowiec może w ogóle tak powiedzieć?**

- Każdy podchodzi do zawodów inaczej. Wystarczy porównać mnie i Pawła

Korzeniowskiego. On mówi głośno "ja jadę, ja zdobędę, ja chcę, ja osiągnę". Ja jestem osobą, która nigdy tak nie powie. Oczywiście mam w sobie motywację, coś co mnie napędza, mam jakieś cele. Ale to zachowuję dla siebie. Gdybym tu przyjechała zupełnie bez żadnej chęci, to starty nie miałyby większego sensu.

**- Może Pani zostać drugą pływaczką, po Ukraince Janie Kłockowej, która wywalczyła cztery tytuły mistrzyni Europy z kolei. Czy taka statystyka ma dla Pani jakiegokolwiek znaczenie?**

- Nawet o tym nie wiedziałam. Jeżeli dopłynę i zdobędę złoto, to tylko dla siebie, dla własnej satysfakcji, a nie dla statystyki. Ale ja nie rozdaję medali przed startem. O "złocie" mówię tylko teoretycznie. Te mistrzostwa stoją na wysokim poziomie. Było już parę świetnych wyników. To pokazuje, że przed startem nie można niczego zakładać, nie można obiecywać, bo nie wiemy jak przygotowani są rywale. My znamy tylko siebie, a to za mało, żeby stawiać prognozy.

**- To będzie Pani drugi w karierze powrót do rywalizacji z najlepszymi po okresie dłuższej przerwy. Po igrzyskach w Atenach zafundowała sobie Pani długi urlop. Tym razem wracała do zdrowia po wypadku. Czy ten start traktuje Pani w sposób szczególny?**

- Traktuję te mistrzostwa tylko jak kolejne zawody, kolejny etap w drodze do igrzysk olimpijskich w Pekinie. To czas na sprawdzenie się. Nie myślę o nadchodzących startach jako o powrocie, raczej jako kontynuacji. Będę chciała popłynąć jak najszybciej, jak najlepiej. Trochę dokuczają mi kolano, stłuczone podczas zgrupowania w Słowenii. Czuję je przy odbiciach. Lekarze mówią, że wszystko w porządku, ale z czegoś ten ból musi wynikać. Jednak przy okazji startów nie powinno mi przeszkodzić.

**- Podobno biathlonista Tomasz Sikora im bardziej narzeka przed startem na zdrowie, tym lepsze rezultaty osiąga. Z kolei jak wszystko jest w porządku, to na dobry wynik nie ma szans. Tak twierdzi jego trener.**

- Mówią, że ze mną jest podobnie...

**Rozmawiał w Budapeszcie - Jakub Gregorowicz**

(PAP/INTERIA.PL)

Zobacz ostatnie wydanie naszego [biuletynu](#).

[RSS](#) [Co to jest RSS ? »](#)

 [wyślij do znajomego](#)

[« powrót](#)

 [drukuj](#)

[Zobacz również](#)

- » [Pływackie ME: Sawrymowicz w finale, RP sztafety pań!](#) 03.08.2006
- » [Kuczko: W finale będzie jeszcze lepiej](#) 02.08.2006
- » [Wójt: Cały dzień czułem się fatalnie](#) 02.08.2006
- » [Baranowska: Na początku mnie poniosło](#) 02.08.2006
- » [Korzeniowski: Mam jeszcze duży zapas](#) 02.08.2006
- » [Puhakka najlepszy w skokach z metrowej trampoliny](#) 02.08.2006
- » [Rekord świata Steffen, wygrana "Korzenia" w półfinale](#) 02.08.2006
- » [W przyszłości na krytym i odkrytym basenie](#) 02.08.2006
- » [Pływackie ME: Czwooro Polaków w półfinałach](#) 01.08.2006
- » [Chronologia rekordu świata na 4x100 st. dow.](#) 31.07.2006
- » [Urbańczyk: Swoje już zrobiłam](#) 31.07.2006

[więcej](#)

Wasze komentarze [112]

 [dodaj komentarz](#)

Pokaż więcej:  [chronologicznie](#)  [według tematów](#)

Najnowsze:

- [No właśnie dla prokuratora to już nie znajdzie się chwilka :\)](#)  
*Adwokat diabła :) /03.08.2006 17:29/ Tak rozchwytywana i tak zaganiana dama z niezafatwioną sprawą to dla prokuratora nie do [...]*
- [Adwokat diabła](#)  
*Ona /dzisiaj 07:50/ Do adwokatury jeszcze dużo Ci brakuje... Widać masz tylko aspiracje, nie poparte wiedzą fachową.) [...]*
- [haha smieszna jesteś](#)  
*Marian /03.08.2006 22:33/ ale masz racje nie dorastam jeszcze nikogo nie zamordowałem siedząc i prowadząc smochod*
- [miernoty do kąta!!](#)  
*maja te /03.08.2006 20:20/ wierz sobie nawet w kozie bobki, skończony idioto, ale od Otylii, wara, bo jej nawet do stóp nie [...]*
- [ZENADA](#)  
*MF /03.08.2006 16:45/ Niestety, w tym wypadku talent nie idzie w parze z intelektem...*

Pokaż więcej:  [chronologicznie](#)  [według tematów](#)

[« powrót](#)

**NOWOŚĆ »** [map24.interia.pl](http://map24.interia.pl)

Znajdź najkrótszą trasę! z:  do:

[napisz do serwisu Sport](#)

Copyright © 1999-2006 INTERIA.PL S.A.  
09.59-

[serwisy INTERIA.PL >>](#)